№ 348 Łódź, Wtorek 19 Grudnia 1922 r. Cena 120 mk. (na prowincji 130) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujace

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 2200
na prowincji „ 2750
Zagranicą „ 5000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ
Przed tekstem mk. 300 — w tekście mk. 450.—reklamy mk. 300.—, nekrologi mk. 150—, komunikaty mk. 180, zwyczajne mk. 120 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 30 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 20.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej, Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

KOMUNIKAT.

W dniu dzisiejszym, jako w dniu eksportacji zwłok Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p.

Gabrjela Narutowicza,

wszystkie zrzeszone fabryki przemysłu włókienniczego na znak żałoby przerwą pracę od godz. 11 do 12 w południe.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem.
Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego.
Związek Farbiarń i Wykończalń Okręgu Łódzkiego.
Związek Zawodowy Właścicieli Farbiarń Zarobkowych.

U trumny prez. Narutowicza.

Dzisiejsza żałoba w Łodzi.

W dniu dzisiejszym w katedrze św. Stanisława Kostki odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Prezydenta Narutowicza. Na nabożeństwie obecni będą przedstawiciele władz państwowych i przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa.

* * *

W dniu dzisiejszym na znak żałoby, jako w dniu eksportacji zwłok Prezydenta Rzeczypospolitej wszystkie fabryki w Łodzi przerwą pracę od godz. 11 do 2 po południu.

Niechaj w czasie tym ustanie wszelki ruch w mieście. Niechaj zamknięte będy wszystkie sklepy i zakłady handlowe. Niech Łódź cała godnie i z powagą zamanifestuje swą żałobę po śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niechaj z dźwiękiem żałobnym dzwonów kościelnych złączy się bicie serc wszystkich obywateli naszego grodu! Niechaj kirem żałoby okryje się całe miasto!

* * *

P. Z. Z. „Praca" wydał następującą odezwę:

Z powodu popełnionego mordu na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Zarząd Związku „Praca", w porozumieniu z organizacjami czysto demokratycznemi wzywa Was robotnicy i pracownicy byście na znak żałoby i protestu, wstrzymali pracę na trzy godziny to jest od godziny 11-ej do 2-giej w południe, we wtorek dnia 19-go grudnia r. b.

Wszystkie syreny fabryczne sygnalizują w ciągu 15-tu minut wstrzymanie pracy. Koledzy delegaci winni dopilnować tam, gdzie jest syrena (gwizdka), by swym głosem oznajmiła robotnikom, że z tą chwilą należy wstrzymać pracę. Wszelkie poczynania w tym kierunku należy ogłosić ogółowi robotników, jak również zawiadomić Zarządy fabryk o wstrzymaniu pracy. Po upływie trzech godzin praca zostaje wznowioną.

Niech czarne duchy reakcji poczują, że bezkarnie zbrodnia im nie ujdzie; ogół robotników wywalczonej Polski nie pozwoli zaprzepaścić potomkom Kossakowskich, Sicińskich i im podobnych. Niech zgraja zbrodniarzy z chjeny spotka się z jaknajwiększem potępieniem szeregów ludu pracującego

Protest robotników m. Łodzi niech będzie ostrzeżeniem dla Hallerów, Strońskich, Grabskich, Korfantych, Gdyków, Lutosławskich.

* * *

Zawieszenie przedstawień i zakaz sprzedaży alkoholu.

W myśl rozporządzenia Komisarza rządu na m. Łódź, dziś, we wtorek, oraz w dniu pogrzebu Prezydenta ś. p, Gabrjela Narutowicza, sprzedaż napojów alkoholowych jest bezwzględnie zakazana.

W te też dni, na znak żałoby, winny być wstrzymane wszelkie widowiska i zabawy, oraz produkcje muzyczne w restauracjach.

Kondolencja Papieża.

WARSZAWA, 18. (PAT.) Z Rzymu, od kardynała sekretarza stanu, nadeszła następująca depeszа kondolencyjna na ręce Jego Ekscelencji nuncjusza apostolskiego, arcybiskupa Lauri'ego, który zakomunikował ją panu ministrowi spraw zagranicznych:

„Ojciec Swięty, żywo dotknięty zabójstwem Prezydenta Narutowicza, które pogrążyło w smutku szlachetny naród polski, tak potrzebujący pokoju i owocnej pracy, zanosi modły o spokój wieczny zmarłego i o specjalną opiekę boską, która połączy umysły duchem miłości i zgody chrześcijańskiej".

Odezwa Związku Strzeleckiego.

Od Związku Strzeleckiego otrzymujemy następującą odezwę:

„Obywatele!

Dokonano zbrodni niebywałej w dziejach Narodu Polskiego. Zamordowano zdradziecko Najwyższego Dostojnika Państwa, pierwszego, legalnie obranego na podstawie Konstytucji, Prezydenta Rzeczypospolitej. Straszny okrzyk protestu i oburzenia wyrywa się nam z piersi. W tak ciężkim dla Narodu i Państwa momencie skupić się musimy z powagą i spokojem przy Sztandarze Strzeleckim, stojąc na stanowisku Państwa i Konstytucji, w obronie demokracji i praworządności.

Strzelcy!

Dziś, jak głosi odezwa Prezesa Rady Ministrów gen. Dywizji Sikorskiego „gdy wróg niewidzialny niweczy honor i burzy prawa Narodu, rozsadza siłę wewnętrzną Państwa i zwiększa jego niebezpieczeństwo zewnętrzne" żądamy od Was pełnego spokoju i poszanowania władzy, a gdy Ojczyzna Was wezwie spełnicie jak w r. 1914 i 1920 swój obowiązek.

Zarząd Okręgu Łódzkiego
Zw. Strzeleckiego

Łódź, dnia 16.12 1922 r.

Odezwa Pol. Org. Wolności.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie odezwy następującej:

Obywatele!

Dokonano ohydnego mordu na Przedstawicielu Najwyższej Władzy w Państwie.. Shańbiono imię Polski w oczach całego świata.

Za czyn ten winić należy nietylko bezpośredniego sprawcę, lecz i tych wszystkich, którzy od dłuższego czasu, korzystając z pobłażliwości władz, szerzyli biały bolszewizm w Polsce. Wszyscy podżegacze, wszyscy należący do kilkuletniej naganki na osobę Naczelnika, a ofiarodawcy złotych szabel moskiewskim generałom, ponoszą całkowitą odpowiedzialność za ten czyn, i wszystkich tych moralnych sprawców zbrodni dosięgnąć musi twarda ręka sprawiedliwości.

Obywatele! Wzywamy Was do spokoju, gdyż tym umożliwicie Rządowi uchwycenie i ukaranie członków zbrodniczego spisku. Nie drogą zemsty i odwetu rozbudowywać można gmach Państwa! Jeśli zajdzie potrzeba staniemy wszyscy, jak niegdyś, w obronie najświętszych praw obywatelskich i Rzeczypospolitej.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Polskiej Organizacji Wolności.

Dalsze kondolencje.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 18. Dziś do Min spraw zagranicznych nadeszły nowe depesze kondolencyjne z wyrazami ubolewania od całego szeregu przedstawicieli państwa.

O ład i praworządność w Państwie.

Rozkaz do Armji.

Żołnierze!

Po raz pierwszy w dziejach Ojczyzny naszej padła na Naród plama skrytobójstwa, popełnionego ręką zbrodniczą na uświęconej osobie Głowy Państwa.

Dnia 16 grudnia 1922 r. w południe w Warszawie został zamordowany Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Gabriel Narutowicz.

W tej tragicznej chwili Armja pamięta, gdzie jest jej honor i obowiązek.

Gdy Ojczyźnie grozi anarchja, a wróg czyha na moment jej słabości, Armja zewrze tem silniej swe szeregi, zachowując spokój, opanowane nerwy, żelazną dyscyplinę i pełny posłuch dla władz, ustanowionych Prawami Narodu.

Ojczyzna może być spokojna, dopóki wojsko zachowa nieskazitelną duszę i nietkniętą moralność — przetrwa Ona wtedy i najcięższe czasy.

Armja Polska chyli czoło przed zwłokami Pierwszego Obywatela i nieskazitelnego człowieka, który poległ jak żołnierz, na najwyższym posterunku Państwa.

(Rozkaz odczytać przed frontem wszystkich kompanji, szwadronów, baterji i równorzędnych oddziałów, w urzędach i zakładach odczytać na zebraniach oficerskich).

*

Z powodu zgonu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na znak żałoby, polecam wywiesić na gmachach wojskowych chorągwie o barwach państwowych, opuszczone do połowy masztu.

*

Wobec śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej nakazano założenie przez oficerów żałoby (przepaska krepowa na lewem ramieniu) na przeciąg sześciu tygodni.

Prezes ministrów—gen. Sikorski.

Generał dywizji, szef sztabu generalnego, Władysław Sikorski, urodził się 1881 r., w Tuszowie (Małopolska). Szkołę średnią ukończył w Tarnowie, we Lwowie zaś otrzymał dyplom inżyniera na politechnice. Rok 1914 zastaje generała Sikorskiego w legjonach, z któremi przebywa wszystkie stadja organizacyjne. W r. 1918 obejmuje kwatermistrzowstwo dowództwa grupy wschodniej, następnie obejmuje dowództwo grupy operacyjnej № 1.

Rozkazem Naczelnego Wodza mianowany w r. 1920 dowódcą grupy na Polesiu, stacza sławne walki pod Mozyrzem.

W czasie ofensywy bolszewickiej na Warszawę, gen. Sikorski zostaje mianowany rozkazem Naczelnego Wodza dowódcą trzeciej armji, dn. 1 kwietnia 1921 r. szefem sztabu generalnego i reorganizuje m. s. wojsk.

Stan wyjątkowy w Warszawie.

WARSZAWA, 18. (PAT). Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia b. r.:

„Na mocy art. 124 i 40 Konstytucji Rzplitej, Rada Ministrów za zezwoleniem marszałka Sejmu, działającego w zastępstwie prezydenta Rzeczypospolitej, postanowiła: „W celu zapewnienia bezpieczeństwa państwu i utrzymania porządku publicznego, zarządza się na obszarze stołecznego m. Warszawy stan wyjątkowy.

Prezydent Rzeczypospolitej w. z. Maciej Rataj, marszałek Sejmu.

Prezydent Rady Ministrów: Sikorski, generał dywizji.

Precz z siewcami paniki.

WARSZAWA, 18 (PAT) Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę wydał polecenie aresztowania wszystkich osób, kolportujących wiadomości, obliczone na wywołanie paniki i podniecenia umysłów. Wzywa się szerokie koła społeczeństwa

do niedawania posłuchu żadnym wersjom, obliczonym na wywołanie niepokoju i o wskazywanie organom bezpieczeństwa publicznego osób, winnych szerzenia paniki.

Wczorajszy dzień w stolicy.

WARSZAWA, 18. (A.W.) Dzisiejszy dzień w Warszawie upłynął spokojnie lecz poważnie.

Uwaga sfer politycznych, mimo zbliżającego się wyboru prezydenta, skoncentrowała się jednak w pałacu namiestnikowskim, gdzie przez cały dzień pracował nowy premjer w towarzystwie kilku ministrów. Pod wieczór stało się wiadomem, że narady doprowadziły do ustalenia głównych wytycznych postępowania rządu w najbliższym czasie, tudzież wykonania zarządzeń, zmierzających do całkowitego uspokojenia stolicy i kraju.

Jak odnosi się opinja do nowego rządu.

WARSZAWA, 18. (AW). Opinja publiczna zarządzenia nowego rządu przyjmuje niezwykle przychylnie, widząc w nim jedyną drogą w łzagmatwanej sytuacji, w którą niespodziewanie wtrąciła cały kraj ręka zabójcy prezydenta.

Zarządzenia te będą miały w każdym razie ten skutek doraźny, że osoby dygnitarzy Rzeczypospolitej będą należycie chronione, również gmachy instytucji użyteczności publicznej osłonione będą należytemi środkami, ażeby bieg spraw publicznych w najbliższych dniach nie mógł uledz najmniejszemu zmąceniu.

Aresztowania wśród oficerów.

WARSZAWA, 18. „Robotnik" podaje: W związku z zajściami ostatniemi władze wojskowe po przeprowadzeniu śledztwa zarządziły szereg aresztowań. Oprócz płk. Madelskiego uwięzieni zostali również kpt. Malinowski i por. Sierociński, b. Hallerczycy, bliscy współpracownicy gen. Hallera. Aresztowano również płk. Dowoyno-Sołłohuba, urlopowanego ze służby czynnej, agenta politycznego gen. Hallera.

Sądząc z wiadomości o aresztowaniach wśród wojskowych, władze wojskowe przystąpiły nareszcie do usuwania z armji żywiołów skrajnie reakcyjnych, organizujących faszyzm wojskowy i spiski przeciwpaństwowe.

Donoszą z wielu stron, że w ruchu „faszystowskim" zamieszani są wojskowi zajmujący wysokie stanowiska.

Tak np. gen. Latinik, dow. okręgu korpusowego w Przemyślu, wygłaszał wśród oficerów przemówienia faszystowskie. O gen. Czikielu, dowódcy okr. korpusu krakowskiego mówi się, jako o jednym z najczynniejszych organizatorów faszyzmu w wojsku. W Poznaniu u boku znanego ze swych reakcyjnych wybryków gen. Raszewskiego grasuje mjr. Chłapowski, zbliżony do chjeńskiego stronnictwa rolniczego, który szerzy w wojsku propagandę faszyzmu. We Lwowie pp. płk. Cieński (szwagier pos. Dubanowicza) i płk. Rylski, na wiadomość o wyborze prez. Narutowicza wygłosili w kasynie oficerskiem faszystowskie mowy, skierowane przeciw legalnemu głowie Państwa. Do najniebezpieczniejszych spiskowców należy również dymisjonowany gen. Falewicz".

„Czyszczenie" defensywy policyjnej.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 18. Nowy rząd przystąpił do oczyszczenia t. zw. defensywy, czyli oficjalnie ekspozytury V i kom. policji warszawskiej, od ludzi, którzy starali się ze wszech sił nadać tej instytucji charakter ochranki carskiej.

Usunięci zostali: znany p. Snarski, dalej nadkom. Roszke, nadkom. Piątkowski. Kierownikiem ekspozytury mianowany został kpt. Kowalewski.

P. Haller nie reaguje...

WARSZAWA, 18 (wł.). Jak wiadomo, w sobotę niezwłocznie po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, dwaj wojskowi: pos. mjr. Kościałkowski i kpt. Łepkowski mieli ostre starcia słowne z pos. gen. Hallerem. Mjr. Kościałkowski zarzucił Hallerowi wprost, że jest moralnym sprawcą zbrodni.

P. Haller w ciągu 24 godzin nie reagował na słowa pp. Kościałkowskiego i Łepkowskiego, którzy zarzucili mu czyny, niegodne oficera.

Wobec tego, jak się dowiadujemy spisano jednostronny protokół, w którym stwierdza się fakt, że gen. Haller nie reagował na słowa wymienionych oficerów i że zachował się w tej sprawie niehonorowo.

Oświadczenie p. Thugutta.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 18. Prezes P. S. L. „Wyzwolenia", p. St. Thugutt, zapytany o sytuację parlamentarną, oświadczył, że potrzymuje swoją dawną propozycję utworzenia względnej większości polskiej pod przewodnictwem posła Witosa.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 18 (PAT) Cała prasa niemiecka przynosi wyczerpujące sprawozdania o zamordowaniu Prezydenta Rzplitej Polskiej i potępia przytem jednomyślnie sprawcę zbrodni. „Kreutzzeitung" pisze, że morderstwo to jest objawem wielkiej planowej akcji w Polsce faszystów przeciwko lewicy.

„Lokal Anzeiger" sądzi, że zdarzenie to może mieć wielki skutek dla Niemców w Polsce oraz innych mniejszości narodowych.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że zamordowanie Prezydenta rzuca charakterystyczne światło na całą konsolidację państwową Polski.

„Vossische Zeitung" nie uważa wprawdzie morderstwa jako dowodu, jakoby Polska nie była dojrzała do utworzenia uporządkowanego państwa, jednakże, zdaniem dziennika, wydarzenie to oraz jego następstwa pokażą Europie czego się można spodziewać po Polsce.

„Berliner Boerse Zeitung" mówi o międzynarodowej epidemji mordów politycznych.

„Berliner Tageblatt" spodziewa się, że ohydne morderstwo zaszło w rozgorączkowanej atmosferze politycznej. Morderstwo to otworzy oczy narodowi polskiemu. Pozatem wypadek ten nie wywrze prawdopodobnie wpływu na tok rokowań polsko-niemieckich.

„Vorwärts" jest zdania, że haniebny czyn może jedynie wzmocnić ideę demokratyczną Polski.

Głosy prasy chjeńskiej przed zamachem.

WARSZAWA, 18. „Rzeczpospolita" Nr. 341 z 16 grudnia: „Wybór p. Narutowicza na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej wstrząsnął tak potężnie uczuciami i myślami ogółu polskiego"... Kraj odczuł doskonale, że p. Narutowicz osobą swą zawalił drogę ku naprawie gospodarczo skarbowej w państwie. A w n-rze 339 z 14 grudnia pisał ten sam autor p. S. Stroński: o wyborze Prez. Narutowicza: „Naród, w którego żyłach płynie krew nie gnojówka, musi wzburzyć" widząc wybór Prezydenta, nazwany przez tę samą „Rzeczpospolitą" „zuchwałą i na zimno popełnioną zbrodnię".—Tak szczuto społeczeństwo. Tak podniecano rozgorączkowane głowy. Najlepiej określił to w tym samym numerze p. Marjan Grzegorczyk: „Zaczęto od grudek śniegu, potem przyszło do kijów, a potem strzały, krew, trupy. Tak od małej grudki śniegu zaczyna każda lawina".

Zaczęli endecy od małej grudki śniegu, rzuconej w Narutowicza. Lawina skończyła się aż na trupie — pierwszego Prezydenta Zmartwychwstałej Polski.

* * *

„Gazeta Warszawska" wyraźniej napisała. Artykuł wstępny nr. 339 z 12 grudnia kończy: „Przetrwaliśmy niewolę obcą, potrafimy się wyzwolić i z sieci, w jakiej nas trzyma żydowstwo przy pomocy, niestety, obałamuconej części własnego społeczeństwa. Do czynu! Do walki!" — Wypowiedziano wojnę, walkę, zbrojną.

Szef nowego rządu do prasy

WARSZAWA, 18. (AW). O godz. 7 wieczór zaprosił premjer gen. Sikorski przedstawicieli prasy do gmachu prezydjum rady ministrów. Byli tam przedstawiciele wszystkich stołecznych pism polskich i żydowskich, do których gen. Sikorski wygłosił przemówienie, nacechowane niesłychaną energją.

Premjer ministrów wskazał na zdenerwowanie ogólne, będące źródłem różnych nieprawdopodobnych pogłosek i plotek, z których mogą niekiedy wyniknąć w chwili wyjątkowego podniecenia bardzo poważne następstwa. Dlatego apelował do prasy o powstrzymanie zbędnych polemik i oddziaływanie w duchu objektywnym na wypadki chwili bieżącej.

Przemówienie p. premjera zrobiło na zebranych głębokie wrażenie, gdyż prezydent ministrów nie taił, że przemawia na posterunku, na którym ponosi wielką odpowiedzialność, lecz i od innych posłuchu i odpowiedzialności wymagać będzie.

Przed Zgromadzeniem Narodowem.

Zgromadzenie Narodowe.

WARSZAWA, 18 (PAT) Kancelarja sejmowa rozesłała do posłów i senatorów list p. marszałka Sejmu, Rataja, treści następującej:

Na mocy art. 41 Ustawy z dn. 17 marca 1921 r. Konstytucji Rzeczypospolitej zwołuję Zgromadzenie Narodowe na dzień 20 grudnia, na godz. 12 do sali obrad Sejmu i Senatu.

Warszawa, dnia 18 grudnia.
(—) Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Marszałek Sejmu Rataj.

Kandydatury ludowe.

WARSZAWA, 18 (A.W.) Klub P. S. L. nie udzielił dotąd odpowiedzi na propozycje ugrupowań prawicowych w sprawie wytworzenia większości polskiej do wyboru prezydenta. Naogół panuje sytuacja nie zdeklarowana.

WARSZAWA, 18 (A. W.) Tendencję co do osoby kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej są rozbieżne.

Wyzwolenie wysuwa m. in. kandydaturę gen. Rydza-Śmigłego. W Klubie P. S. L. dają się zauważyć tendencje do wysunięcia kandydatury posła Witosa.

WARSZAWA, 18. (AW). Dziś po południu odbywały się rozmowy pomiędzy przedstawicielami PPS. a mniejszości narodowych w sprawie utworzenia wspólnej kandydatury w osobie p. Wojciechowskiego. Jak słychać, mniejszości narodowe na tę kandydaturę się nie godzą.

Niezależnie od tej akcji odbywają się nieoficjalne rozmowy posłów prawicy z klubem PSL.

Sądząc z wynurzeń posłów lewicowych, można wnioskować, że doszło tam do porozumienia w sprawie wspólnej kandydatury na stanowisko prezydenta.

Posłowie lewicowi zapewniają, że już jutro ogłoszone będzie nazwisko owego kandydata.

WARSZAWA, 18. (wł). Prezydjum klubu P. S. L. (Piast) uchwaliło jednomyślnie wystawić kandydaturę swego prezesa Wincentego Witosa na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Poseł Witos oświadczył jednak stanowczo, że nie zamierza kandydować i prosi prezydjum klubu, aby wogóle więcej jego osoby w kombinacje kandydackie nie stawiał.

Prezydjum klubu P. S. L. Piasta przyjęło do wiadomości powyższe oświadczenie i uchwaliło głosować za tym kandydatem, za którym w drodze kompromisu oświadczą się wszystkie stronnictwa polskiego centrum i lewicy.

Według dotychczasowych wiadomości w grę wchodzą 2 nazwiska; obecnego prezydenta ministrów gen. dyw. Wł. Sikorskiego i b. ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego.

Marsz. Rataj nie kandyduje.

WARSZAWA, 18. (PAT). Wobec ukazania się w prasie warszawskiej wiadomości o domniemanej kandydaturze Marszałka Sejmu p. Rataja na stanowisko prezydenta Rzplitej, Pan Marszałek w dniu dzisiejszym oświadczył przedstawicielowi Polskiej Ag. Telegraficznej, że kandydować nie zamierza i że kandydatura jego nie może być brana w rachubę.

W Sejmie.

WARSZAWA, 18 (A.W.) Koła sejmowe zajmują się dziś przedewszystkiem sprawą wyboru nowego prezydenta, jakkolwiek nie odbyło się jeszcze posiedzenie międzypartyjne w tej sprawie.

Kandydatury, o których się mówi.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 18. W kuluarach sejmowych wymieniają jako kandydatów na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej pp. Kaz. Morawskiego (prawica), Stanisława Wojciechowskiego, Wincentego Witosa, Jana Dąbskiego.

Kronika polityczna

Reformy Lenina.

Lenin przedstawił Centralnemu Komitetowi projekt reorganizacji rządu sowieckiego. Projekt ten zaleca mianowanie przy komisarjatach finansów, komunikacji, poczty, handlu, sprawiedliwości i wojny, zastępców komisarzy, wybieranych z pomiędzy fachowców „bezpartyjnych", lojalnych wobec władzy sowieckiej. Zastępcy ci mieliby głos doradczy we wszystkich obradach rządu sowieckiego.

Bawarja powołuje prezydenta Rzeszy do rządu.

Komisja konstytucyjna sejmu bawarskiego zajmowała się wnioskiem bawarskiej partji ludowej w sprawie utworzenia urzędu prezydenta Republiki. Wedle tej ustawy miałoby prezydentowi Republiki przysługiwać w ramach konstytucji Rzeszy, oraz konstytucji bawarskiej prawo zastępowania Bawarji na zewnątrz. Prezydent miałby prawo podpisywania ustaw i układów łącznie z przewodniczącym sejmu bawarskiego. Miałby on przedkładać parlamentowi listę członków gabinetu, mianować urzędników wyższych itd. Po dłuższej dyskusji wniosek bawarskiej partji ludowej został przyjęty.

Zjazd dziennikarzy rumuńskich.

W Bukareszcie nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu dziennikarzy rumuńskich. Kongres został rozpoczęty przez poświęcenie gmachu syndykatu dziennikarzy bukareszteńskich na bulwarze Króla Karola. W uroczystości wzięli udział wszyscy ministrowie, dwór, korpus dyplomatyczny i wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego i intelektualnego. Przewodniczący bukareszteńskiego Związku dziennikarzy rumuńskich Bakalbaszew wygłosił mowę, w której szczególnie podnosił zasługi królowej Marji, honorowej przewodniczącej syndykatu dziennikarzy bukareszteńskich, przy uskutecznieniu budowy własnego gmachu Syndykatu. Następnie w gmachu Syndykatu nastąpiło otwarcie kongresu dziennikarzy całej Rumunji. Na otwarciu obecni byli wszyscy ministrowie. Wygłoszono szereg mów powitalnych, poczem rozpoczęła się praca w komisjach Zjazdu. (Russpress.)

Walka z bezrobociem w Anglji.

Angielski minister pracy zapowiedział wczoraj wieczorem w imieniu rządu, że dla zajęcia bezrobotnych niewykwalifikowanych podjęta będzie budowa drogi bitej między Liverpoolem a Manchesterem, na przestrzeni 27 mil angielskich, co da zajęcie 20,000 bezrobotnych.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca".

Do tego w Polsce doszło...

Pióro się wprost wzdryga przed ohydą faktu, który krwawym śladem znaczyć będzie na zawsze 4-ty rok — błogosławionym zrządzeniem losu i żmudnym wysiłkiem narodu— odzyskanej niepodległości. Dzień 16 grudnia stanie się w dziejach naszych jedną z najsmutniejszych rocznic. Będzie datą smutną, nie żałobnem echem minionych wydarzeń —żałoba nie hańbi, — lecz bezprzykładną w Polsce potwornością bratobójczo i skrytobójczo dokonanej zbrodni. Zwłoki zamordowanego w sobotę Pierwszego z suwerennej woli narodu Prezydenta Państwa Polskiego, trup najwyższego dostojnika Rzplitej. którego nieskazitelności nawet najzaciętszy jego wróg zarzucić nicby nie potrafił, — legnie straszną barykadą na drodze konstytucyjnej i praworządnej pomyślności naszej Ojczyzny.

Ludzie, którzy są moralnymi sprawcami tej niesłychanej zbrodni, ani też ten, kto w ręku tych sprawców był tylko nikczemnem narzędziem, słowem — reprezentanci prawicowej anarchji nie umieją ścierać się z przeciwnikami twarzą w twarz, nie umieją ginąć lub zabijać w otwartej walce. Mogą tylko mordować z tyłu, z zasadzki — bo podstęp, cynizm i wyzbycie się wszelkich więzów moralnych są ich sztandarem bojowym. Kto zabił Prezydenta Narutowicza, na czyim sądzie zapadł dlań wyrok śmierci, o tem wie dziś dobrze Polska cała. Osobistość wykonawcy jest w tym względzie najzupełniej wystarczającem wyjaśnieniem i oświetleniem. Członek narodowej demokracji, działacz antypaństwowego Stow. „Rozwój“, współpracownik „Gazety Warszawskiej“ — oto są obywatelskie rekomendacje i kwalifikacje „warjata“, Eligjusza Niewiadomskiego. Zresztą—wystarczy przypomnieć artykuł „Dwugroszówki“, grożącej na kilka dni przed morderstwem „przelaniem rzeki krwi“ w razie jakiegoś publicznego wystąpienia Prezydenta Narutowicza, — by ustalić całkowitą odpowiedzialność za popełnioną zbrodnię. P. Prokurator Rzplitej zadanie ma bardzo ułatwione i nie trudno mu będzie trafić do gniazda zamachowych spiskowców.

W cuchnącem błocie obłudnego frazesu endeckiego, w partyjnej kloace intrygi, sobkostwa, warcholstwa i zachłannego dążenia do władzy, choćby przez zbrodnię i krew, hodują się organizacje druchowe Niewiadomskich. Temu mordercy, stojącemu już wiekiem na progu starości, karmiącemu się codziennym jadem warszawskich „Dwugroszówek“, pochłaniającemu podżegające przemówienia pp. Hallerów i Strońskich — obłęd zapamiętania partyjnego tak uderzył na mózg, że nie zawahał się podnieść morderczej ręki nawet na majestat własnej Ojczyzny, uosobiony w jej Prezydencie.

Is fecit—cui prodest (ten uczynił, komu—to korzyść przynosi) — mówi klasyczna zasada prawna. A komu zbrodnia sobotnia była potrzebna, komu przynieść korzyść miała — na to odpowie pytającemu pierwszy lepszy artykuł „Rzeczypospolitej“ lub innej szmaty endeckiej. Wystrzały sobotnie miały być tylko ukoronowaniem tego planu, którego pierwsze punkty usiłowały realizować bojówki reakcyjne w dniu Zgromadzenia Narodowego. Wstrząs oburzenia i gniewu, jakim drgnęła Polska na wieść o morderstwie sobotniem jest jednocześnie surowym i bezwzględnym wyrokiem dla właściwych sprawców zbrodni i powinien wyprowadzić ich z manowców błędnych przewidywań i nie mających się ziścić nadziei.

Jutro zbiera się ponownie Zgromadzenie Narodowe celem wyboru następcy Tego, który tak tragicznie zakończył swą publiczną działalność dla dobra Polski, po dwudniowem zaledwie urzędowaniu na stanowisku Prezydenta. Wierzymy, że rząd i władze bezpieczeństwa przedsięwezmą wszystkie środki, aby urwać łeb rewolucji prawicowej, zapewnić w całym kraju spokój i zmusić nawet warjatów i zbrodniarzy do poszanowania obowiązującego wszystkich obywateli prawa. Gdyby jednak miało być inaczej, gdyby ktoś gdzieś ważył się znowu na jakiś wybryk, na jakąś nikczemność, niechaj nie sądzi, że znajdzie nas nieprzygotowanymi i bezbronnymi. Reakcyjnych zbrodniarzy i zdrajców stanu lud polski choćby twardą pięścią zmusi do posłuchu!

Jeśli panowie z prawicy chcą koniecznie walki — będą ją mieli! Ale nie radzimy igrać z ogniem: bo ogień pali i piecze dotkliwie! A przestróg naszych powtarzać już nie będziemy, przechodząc odrazu do czynu.

Działalność Sejmowa NPR.

Wniosek nagły posłów z Klubu NPR. **w sprawie ukrócenia niepomiernej drożyzny** środków spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby.

Uzasadnienie:

Wzrost drożyzny, jaki uwydatnił się w ostatnich miesiącach, czyni budżet państwowy, a także budżety poszczególnych obywateli państwa, zmuszonych utrzymywać siebie i swoje rodziny z płacy zarobkowej, wprost iluzorycznym, albowiem państwo, a także samo poszczególni obywatele nigdy nie nadążą za skaczącemi wciąż cenami.

Podrożenie środków spożywczych, które są podstawą egzystencji szerokich mas ludności miejskiej i robotniczej, powoduje podrożenie artykułów pierwszej potrzeby, wytwarzanych przez tę ludność. Niepomierny wzrost cen żywności wśród wielu przyczyn wypływa i stąd, że ogromna ilość zboża chlebowego została w ostatnich miesiącach zmagazynowaną w magazynach organizacyj rolniczych. (jak Centralne Towarzystwo Rolnicze i t. zw. Syndykaty Rolnicze). Magazynowanie to powstało z tej przyczyny, że organizacje wielkich rolników liczyły, iż z chwilą ukonstytuowania się ciał prawodawczych Rząd pozwoli na legalny wywóz zboża zagranicę. Dotychczas więc zboże z wielkich obszarów rolnych leży w magazynach, a ludność zaś żywi się zbożem, wyprodukowanem przez drobnych rolników, dostarczanem do wielkich miast i ośrodków przemysłowych za pośrednictwem falangi pośredników, którzy za pośrednictwo każą sobie drogo płacić. Przeto jednym z środków zmniejszenia drożyzny, jest wypuszczenie na rynek wewnętrzny zamagazynowanego zboża, ponieważ jednak wielcy rolnicy sami uskutecznić tego nie chcą, powinien to uczynić Rząd.

Wobec powyższego, podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Wzywa się Rząd:

1) Do obłożenia aresztem zmagazynowanego zboża pozostającego w magazynach wielkich rolników i ich organizacyj.

2) Do wypłacenia za zajęte zboże bonami 8 proc. pożyczki złotej po cenach, ustanowionych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Skarbu i rolnictwa.

3) Do obdzielenia powyższem zbożem kooperatyw robotniczych i urzędniczych, oraz instytucyj społecznych i samorządowych.

4) Do bezwzględnego zamknięcia granic, i zakazu wywozu z granic państwa artykułów spożywczych.

Warszawa, dn. 14.XII 1922 r.

Wnioskodawcy

(—) Michalak i inni.

Wniosek nagły posłów z Narodowej Partji Robotniczej i Klubu P. S. L.

w sprawie wrogich dla Państwa manifestacyj

w Warszawie w dniach 9, 10 i 11 b. m.

W dniach 9, 10 i 11 grudnia b. r. Warszawa stała się widownią gorszących i w wysokim stopniu uwłaczających powadze Rządu i Państwa wypadków.

W dniu 9 po wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęły się zaburzenia przed Sejmem: manifestanci chodzili po mieście, wysłuchiwali przemawiań podburzających w treści lub formie, pomiędzy któremi dominowało wystąpienie posła Hallera, wybili szyby w redakcji jednego z pism bez żadnej przeszkody ze strony władz bezpieczeństwa.

Przez całą niedzielę, dnia 10 grudnia manifestacje, wrogie dla Sejmu i Zgromadzenia Narodowego, wrogie dla nowowybranego Prezydenta, powtarzały się. Wszędzie nawoływano do czynnego oporu woli Zgromadzenia Narodowego.

Od rana w poniedziałek, 11 b. m. widać było systematycznie przygotowaną akcje przeciwpaństwową. Występował nie tłum, lecz zorganizowane oddziały, których przewódcy byli odznaczeni przepaskami i kokardkami. Oddziały te na oczach policji rewidowały dowody osobiste przechodniom, zatrzymywały pojazdy przedstawicieli państwowych, wzbraniały posłom i senatorom dostępu do gmachu Sejmu. Wobec policji zatrzymywano i więziono senatora Limanowskiego i posła Daszyńskiego, wobec policji znęcano się nad posłem Piotrowskim i innymi. Zorganizowane oddziały na drodze Prezydenta Rzeczypospolitej ustawiły barykady. Zasadzka specjalna czyhała na jego przejazd, aby w osobie najwyższego dostojnika Państwa zelżyć jego majestat. Niegodnego czynu dokonano, a policja pozostawała bierną do tego stopnia, że przez trzy dni nieustających gwałtów, które w konsekwencji doprowadziły do strzelaniny, nie dokonała ani jednego aresztowania, choć nazwiska sprawców wykroczeń są publicznie znane.

Co gorsza stwierdzono, że udział w tej akcji antypaństwowej brały pewne grupy młodzieży akademickiej a nawet uczniowie niektórych szkół średnich na ten cel specjalnie od nauki zwolnieni. Winni kierownicy i wychowawcy dotąd ukarani nie zostali.

Wobec tego Sejm uchwala:

1) Wybrać komisję specjalną do zbadania sprawy.

2) Wezwać rząd do przeprowadzenia jaknajściślejszego śledztwa w sprawie wypadków i pociągnięcia ich sprawców, oraz urzędników winnych zaniedbania obowiązków służbowych do jaknajsurowszych odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej.

3) Postawić byłego Ministra Spraw Wewnętrznych Pana Kamieńskiego w stan oskarżenia.

Milukow wrogiem Polski.

Przed kilku dniami zamieścił „Temps“ korespondencję z Gdańska, w której jakaś rosyjska osobistość, należąca do partji kadetów i to kierunku Milukowa, a bawiąca chwilowo w Gdańsku, oświadcza, iż stronnictwo to w ostatnich czasach bardzo wiele się nauczyło i na wiele rzeczy inaczej się zapatruje. Zmianę tę wywołały pewne zdarzenia, których nie można usunąć z powierzchni ziemi. Traktat Ryski i te właśnie wypadki wytworzyły, zdaniem tej osobistości, w rosyjskich kołach politycznych pogląd, iż wkrótce przyjdzie w Rosji do władzy nowy rząd. Traktat Ryski musi być utrzymany w mocy. Coraz silniej utrwala się przekonanie, iż Polska odgrywa w Europie Wschodniej ważną rolę, oraz, że musi być zmienione stanowisko Rosji wobec Niemiec i Francji. Rosjanie chcą stworzyć ligę francusko - polsko rosyjską, ażeby raz wreszcie skończyć germanofilską politykę Sowietów, która jest niebezpieczna dla Rosji i prowadzi do wojny. Na dowód tego, jak dalece Niemcy zawładnęli Rosją, wystarczy wspomnieć, iż Rosyjski Bank Państwowy, który został stworzony przy pomocy Niemiec, nie może emitować banknotów bez poprzedniego zezwolenia Rządu Niemieckiego. To jest naturalny skutek Traktatu w Rapallo.

Nazajutrz po ogłoszeniu tej wiadomości napisał Milukow list, który ukazał się wczoraj w streszczeniu w „Temps'ie“. Jednakże Milukow niezadowolony ze streszczenia tego listu, ogłasza dzisiaj w swoim dzienniku „Poślednijo Nowosti“ dłuższy artykuł w tej sprawie. Przedewszystkiem oświadcza, iż nie wie, o jaką osobistość tutaj chodzi, następnie protestuje gwałtownie przeciwko stanowisku tej osobistości, która nie ma nic wspólnego z nim i z jego ideą. Milukow sądzi, iż jest bardzo mało Rosjan, którzy pogodzili się z Traktatem Ryskim. Następnie twierdzi, iż on jako b. minister spraw zagranicznych, był pierwszym, który występował za niepodległością Polski. Polskę uważa w chwili obecnej za niebezpieczeństwo dla Europy Wschodniej i nie przepowiada nic dobrego dla przyszłych stosunków między Polską a Rosją. Rząd Polski tkwi duchem swoim w wiekach średnich, ponieważ występuje bezwzględnie przeciwko językowi rosyjskiemu i szkole rosyjskiej we wschodnich swoich prowincjach. W obszarach wschodnich, które przypadły Polsce jest uprawiana silna polityka antyrosyjska. Pod tymi warunkami niema mowy o duchowem zbliżeniu między Polską a Rosją. Milukow nie podziela idei ligi, francusko-polsko-rosyjskiej. Udział Polski w takiej lidze jest dla Rosji nie do przyjęcia. Polska będzie ciągle przedmiotem i powodem zatargów w Europie. Polityka polska bardzo Rosjan rozczarowała. Milukow uważa za bardzo niezręczną groźbę informatora z Gdańska, iż Rosja może być opanowana przez Niemcy.

Wywody Milukowa mają skrajnie nacjonalistyczny charakter. Oświadczenie to stawia w prawdziwem świetle osobistość i kierunek polityki Milukowa. Rzucił on w końcu imieniem swojej partji otwarte karty na stół, udowadniając, że będzie dobrą rzeczą, jeśli rewelacje te pouczą niektóre osobistości i nie ustępuje w niczem rządom carskim w swojej nienawiści przeciwko Polsce.

Niedzielne wiece sprawozdawcze Narodowej Partji Robotniczej.

Wiec w Kinie Popularnem.

Już od samego rana gromady robotników zaczęły ściągać z północnych krańców miasta i około godz. 10 rano zapełniły po brzegi salę Kina Popularnego przy ul. Konstantynowskiej. Wypadki tragiczne i ponure dni poprzednich, awantury gawiedzi ulicznej w Warszawie pod przewodem prawicy społecznej tuż po wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, dymisja ministra Kamieńskiego, wreszcie ohydny mord ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej,—wszystko to wzbudziło wysokie napięcie wśród robotników łódzkich.

Dlatego tłumnie spieszył robotnik łódzki na wiec, aby tam zamanifestować swe uczucia względem Ojczyzny, aby tam zaprotestować mocno i stanowczo przeciwko zamachom ze strony rodzimej reakcji na całość i bezpieczeństwo Polski. Robotnik łódzki instynktem wyczuł, iż w tych tragicznych dla Polski momentach, oczy zdrowej i rzetelnie (nie po Rozwojowemu!) patrjotycznej części społeczeństwa są na niego zwrócone, iż on musi mocno i stanowczo w obronie Polski się wypowiedzieć.

Tak się też w niedzielę w Kinie Popularnem około godz. 10 rano stało.

Wobec zgromadzonych tłumów wiec zagaił kol. Pawełczyk, proponując na przewodniczącego kol. dr. Fichnę, co zebrani z aplauzem zaakceptowali.

Kol. Fichna na zastępcę przewodniczącego zaprosił kol. Bednarczyka, na sekretarza kol. Karczewskiego i prócz tego do Prezydjum kol. Zalewską, Rogowskiego i Matuszewskiego.

Na wniosek przewodniczącego zebrani uczcili przez powstanie — w sali panowała zupełna cisza przez 25 sekund—pamięć ohydnie zamordowanego Prezydenta Narutowicza.

Następnie przewodniczący udzielił głosu kol. posłowi Michalakowi, który referował o ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu, o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej i stanowisku w tych sprawach Klubu NPR. Na temat sprawy najbardziej dziś aktualnej, na temat popełnionego przez prawicę morderstwa nad osobą Prezydenta Rzeczypospolitej przemawiali poza posłem Michalakiem, kol. dr. Fichna, Kaźmierczak i Kulczyński.

Wiec w podniosłym nastroju skończył się około godz. 1 odśpiewaniem pieśni: „O cześć Wam panowie, magnaci"...

Wiec w sali jadalnej Leonhardtha.

I po południu o godz. 4 robotnicy tłumnie zebrali się w sali jadalnej Leonhardta. Sala zapełniona była po brzegi a wielu nie mogąc się dostać do sali zgromadziło się przy drzwiach i oknach, pilnie słuchając przemówień.

Zagaił wiec kol. Pietrzycki, proponując na przewodniczącego kol. Kulczyńskiego, co jednogłośnie zostało przez zebranych zaakceptowane.

Pierwszy przemawiał kol. Michalak poruszając te same co na wiecu w Popularnem wstrząsające swą grozą każdego polskiego patrjotę zdarzenia ostatnich dni.

Prócz posła przemawiali koledzy Kurek i Kulczyński.

Na obydwóch wiecach przyjęto następujące rezolucje:

„W obliczu ohydnego mordu, który miał miejsce w Warszawie w dn. 16 grudnia 1922 r. w salonach Zachęty; —

w obliczu faktu, iż kule, kierowane w osobę pierwszego obywatela Polski, Prezydenta Rzeczypospolitej, uderzyły przedewszystkiem w Polskę; —

w obliczu faktu, iż krew Prezydenta Rzeczypospolitej, rozlana wczoraj w Warszawie, okrywa hańbą Polskę wobec całego cywilizowanego świata,

zebrani na wiecach zwołanych przez Narodową Partję Robotniczą w Łodzi stwierdzają:

a) że kroniki polskie nie znają faktu, aby ktoś w Polsce porywał się na głowę Państwa Polskiego;

b) że poraz pierwszy w Polsce od początku jej istnienia zdarzył się tak okropny fakt, iż obywatel Polski strzela i kładzie trupem Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej;

c) iż w odrodzonej Polsce tuż po wyborach pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej natychmiast tegoż Prezydenta kainowa ręka polska zamordowała;

d) iż ów ohydny fakt miał miejsce w Polsce w momencie niezmiernie krytycznym, bo w momencie gospodarczej dezorganizacji i wzrastającej nędzy ludu pracującego;

e) iż strzały, które padły w środę są wynikiem strasznego upadku moralnego wśród sfer prawicowych i wynikiem strasznego rozpasania i agitacji przedwyborczej i powyborczej „8".

Wobec powyższego zebrani uchwalają:

1. wyrazić jaknajostrzejsze potępienie moralnym sprawcom ohydnego mordu tj. przywódcom Narodowej Demokracji, Chrześcijańskiej Demokracji i Chrześcijańskiego Str. Lud.

2. stwierdzić zupełną gotowość klasy robotniczej w Polsce do obrony Polski, do obrony Konstytucji, do obrony demokracji;

3. powołać cały zorganizowany lud polski do gotowości odparcia każdego zakusu reakcji na Polskę;

4. powołać cały zorganizowany lud polski do bezwzględnej walki z wrogiem wewnętrznym tak jak w r. 1920 powołano go do walki z wrogiem zewnętrznym.

Zebrani na wiecu N. P. R. w dniu 17. XII upoważniają Prezydjum wiecu do wysłania depeszy do zastępcy Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Sejmu z tem, iż robotnicy m. Łodzi są gotowi do obrony Państwa, konstytucji praworządności przeciwko wszelkim zamachom reakcji.

* * *

Zebrani na wiecu uchwalają, iż powrót ministra Kamieńskiego na stanowisko Wojewody Łódzkiego, po zaburzeniach po obiorze Prezydenta Rzeczypospolitej i po fakcie zabójstwa byłby prowokacją ludności robotniczej Łodzi i z góry przeciwko temu jak najgorętszej protestują.

* * *

Zebrani na wiecu N. P. R. w dniu 17. XII uchwalają swą najwyższą pogardę posłom Chjeny z Łodzi, jako jednym z moralnych sprawców ohydnego skrytobójczego mordu na Prezydencie Rzeczypospolitej.

Z ruchu spółdzielczego w okręgu łódzkim.

Zapoczątkowana na konferencji delegatów stowarzyszeń okręgu łódzkiego w dn. 26 ub. m. akcja, mająca na celu zwiększenie środków obrotowych w naszych stowarzyszeniach, rozwija się pomyślnie. Większość stowarzyszeń poczyniła już w tym kierunku energiczne kroki.

Stwierdzić należy, iż zobojętnienie członków i brak zainteresowania własną organizacją nie jest wcale tak beznadziejne, jak się o tem ogólnie mówi, i stan obecny przypisać należy raczej zupełnemu zaniechaniu pracy społeczno-wychowawczej i uświadamiającej. Wymownie świadczy o tem fakt, iż najtrudniejsza może do przeprowadzenia sprawa zwiększenia udziałów, po należytem wyjaśnieniu krytycznej sytuacji stowarzyszeń — traktowana jest przez członków z pełnem zrozumieniem. Mamy wiadomości o odbytych zgromadzeniach i konferencjach w stow.: „Społem" w Pabjanicach, „Zgoda" w Zgierzu, „Wyzwolenie" i „Rola" w Łodzi, na których olbrzymią większością głosów zapadły uchwały o podniesieniu udziałów, składaniu chociażby chwilowych oszczędności i wszechstronnem poparciu stowarzyszeń.

Znalazła też odzew rzucona na konferencji okręgowej myśl, o wykorzystaniu obligacji pożyczek państwowych, leżących bezużytecznie u członków. Zarządy niektórych stowarzyszeń mają już sporo uzbieranych obligacji, które, zlombardowane w PKKP., przyniosą wkrótce tani kredyt.

W działalności Rady Okręgowej przy oddziale SPSS. widać znaczne ożywienie. W dn. 8 bm. odbyło się drugie już w czasie ostatnim posiedzenie Rady, na którem zapadło szereg uchwał, mogących mieć doniosłe znaczenie dla pogłębienia i rozwoju ruchu spółdzielczego na terenie m. Łodzi i okręgu.

Na posiedzeniu tem wyłoniono koło propagandy spółdzielczej, którego najbliższem zadaniem będzie zorganizowanie planowej i systematycznej pracy społeczno-wychowawczej, jak w łonie poszczególnych stowarzyszeń, tak i o zakresie szerszym, jak urządzanie wieców i odczytów publicznych, nawiązanie ścisłej łączności i kontaktu z organizacjami zawodowemi i kulturalno-oświatowemi, z prasą miejscową itp.

Do składu koła zostali powołani ob. ob. Grudzień, Król, Fuks, Gepert i Walczakowski.

Ożywioną dyskusję wywołał projekt utworzenia w Łodzi Oddziału Warszawskiego T-wa Kooperatystów. Wyrażano obawy, czy nie zadużo będzie organizacyj, posiedzeń etc., wobec jednak gorącego poparcia, jakie projekt ten w łonie Rady uzyskał, polecono Kołu Propagandy zbadać bliżej sprawę i przedstawić na następne posiedzenie Rady.

Wierzymy mocno, iż zapoczątkowana w naszym okręgu akcja propagandystyczna odbije się szerokiem echem wśród robotników-spożywców nawołując do pracy twórczej, do budowania organizacyj gospodarczych świata pracy.

Ruch spółdzielczy, który już niejeden ciężki okres przetrwał zwycięsko, okaże niewątpliwie i tym razem swą wielką żywotność i, otrząsnąwszy się z powojennego letargu, rozpocznie z nową energją i uporem walkę o należne mu miejsce w ustroju gospodarczym dzisiejszego społeczeństwa.

A. Ł.

Wybory do Rady Izby Lekarskiej w Łodzi.

W dniu 10 grudnia 1922 r. w sali posiedzeń Województwa odbyły się wybory do Rady Izby lekarskiej w Łodzi, pod kierunkiem Rządowego Komisarza Wyborczego, D-ra Stanisława Skalskiego, zastępców Komisarza D-ra Józefa Weylanda i D-ra Stanisława Nowickiego, przy udziale i współpracy członków Komisji Wyborczej.

Z ogólnej liczby uprawnionych do głosowania 397 lekarzy zamieszkałych na obszarze Województwa w głosowaniu wzięło udział bądź przez nadesłanie list wyborczych pocztą (109), bądź przez złożenie ich w dniu wyborów osobiście (177) osób 286.

W myśl artykułu 12 Rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 25 lipca 1922 r. o pierwszych wyborach do rad izb lekarskich za wybranych są uważani ci lekarze, którzy otrzymali więcej niż połowę oddanych głosów (większość absolutna). Ponieważ głosów oddano 285, wybrani zostali następujący lekarze w liczbie 28, tylu bowiem członków w myśl Ustawy o Izbach Lekarskich liczyć będzie Rada Izby Lekarskiej w Łodzi.

№	Nazwisko i imię	Ilość otrz. głosów.
1.	Dr. Ksawery Jasiński	276
2.	Dr. Antoni Tomaszewski	276
3.	Dr. Antoni Mikulski	273
4.	Dr. Bronisław Koszutski	270
5.	Dr. Tad. Skibiński lek. wojsk.	264
6.	Dr. Seweryn Sterling	263
7.	Dr. Józef Michalski	261
8.	Dr. Juljusz Ajzner	255
9.	Dr. Aleksander Margolis	253
10.	Dr. Alfred Drescher	251
11.	Dr. Bronisław Frenkel	251
12.	Dr. Stefan Rechniowski	248
13.	Dr. Józef Szweig	246
14.	Dr. Aleksander Majewski	244
15.	Dr. Adolf Tochterman	243
16.	Dr. Ludomir Nowierski	238
17.	Dr. Zdzisław Prochner	237
18.	Dr. Edward Mittelstaedt	235
19.	Dr. Józef Rosiewicz	2[illegible]8
20.	Dr. J. Maybaum-Marzyński	227
21.	Dr. Antoni Goldman	226

Pomorska Chjena zbroi się!!!

Nasz korespondent z Torunia donosi:

Wczoraj w Toruniu odbyło się zebranie wielkich właścicieli ziemskich, na którem postanowiono przystąpić do zorganizowania faszyzmu i na cele bratobójczej walki z robotnikiem złożono pokaźne sumy pieniężne.

Chjena, doprowadzona ostatniemi wypadkami do szału, prze do wojny domowej w obronie swych kapitałów i przywilejów. Czy prawdziwi patrjoci—Polacy do tego dopuszczą? Czy robotnik, ten nędzarz—pracownik umysłowy i fizyczny dopuszczą do nowej zbrodni Targowicy i obalenia Konstytucji?

Zrzeszajmy się czemprędzej i gwałt odeprzyjmy gwałtem! Chcą doprowadzić do próby sił — będą ją mieli ci moralni nędznicy?

Zwycięstwo będzie po stronie prawdziwych Polaków, po stronie naszej, narodowej, Robotnika!

Niech żyje Polska Pracy!

Internat dla moralnie zaniedbanych dzieci w Łodzi.

Onegdaj w południe odbyło się uroczyste otwarcie internatu przy szkole dla moralnie zaniedbanych dzieci szkół powszechnych. Obecni byli przedstawiciele władz szkolnych i wydziałów oświaty i kultury oraz opieki społecznej. W internacie znajduje się obecnie 40 chłopców, zaś w szkole 90 dzieci płci obojga. Internat urządzony jest według najnowszych wymagań. Szkoda tylko, że brak odpowiednich pomieszczeń nie zezwala na rozszerzenie tak pożądanej instytucji.

Kolejka Łódź-Tomaszów.

Budowa rozpocznie się na wiosnę.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu budowy kolejki Łódź Rokiciny-Tomaszów. Wybrano zarząd i po dłuższej dyskusji postanowiono zarazie przystąpić do budowy kolejki do Andrespola i podwyższyć kapitał zakładowy do 600 miljonów marek w czterdziestu tysiącach akcyj po 15 tys. mk. sztuka. Kapitał ten został już całkowicie pokryty wobec czego postanowiono natychmiast zakupić materjały budowlane, aby z wiosną roku przyszłego przystąpić do pracy. Postanowiono również narazie trakcję prowadzić parą, pracując równocześnie nad budową centralnej elektrowni w Rokicinach. bip.

Fabryka „Widzewskiej Manufaktury" uruchomiona.

W związku z zamknięciem fabryki „Widzewska Manufaktura" odbyła się wczoraj w Komisarjacie rządu konferencja, w której brali udział radca Łyszkowski, kom. rządu Iżycki oraz dyr. fabryki Maks Kon. Przedstawiciele władz wskazywali na skutki, jakie może pociągnąć za sobą w obecnej chwili bezrobocie i wzywali do uruchomienia fabryki.

Dyr. Kon oświadczył, iż „przez wzgląd na obecną sytuację polityczną", fabryka zostaje narazie uruchomiona na dni 14.

We środę mają robotnicy podpisać pewne zobowiązanie, w przeciwnym bowiem razie fabryka zostanie bezwzględnie zamknięta. Z dniem wczorajszym fabryka została uruchomiona. (bip

NIE MÓW!

Nie mów, że przeszła noc, przedświt, dzień, a słońce złote nie wzejdzie nigdy...

Nie mów, że wszystko stracone, że umarło — i nie powstanie.

Niech głos twój niemilknący śpiewa poranne pieśni... Przejdzie czas, przejdą dni zapadnione i blade noce...

Nadzieja wstąpi w twe serce...

A twoje zagasłe oczy zapłoną dawnym blaskiem...

Upoisz się, zorzą nową...

Nie mów, że noc przeszła, że słońce nie wzejdzie nigdy.

Sergo Kurnliszwili (Tojiun).

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

19 Wtorek	*Dziś* Gracjana	
	Jutro Darjusza	
	Wschód słońca	8 m. 24
	Zachód „	4 m. 27
	Wschód księżyca	6 m. 11
	Zachód „	7 m. 46

— **Z poczty.** Urząd Pocztowy Łódź I-a podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1923 roku będą doręczane adresatom do domów listy wartościowe i przekazy z pieniędzmi do sumy 100.000 mk. Opłata za doręczenie będzie wynosić: za list wartościowy lub przekaz do sumy 50 tysięcy marek — 50 mk., do sumy 100 tysięcy marek—100 mk. Osoby życzące sobie odbierać przekazy z Urzędu Pocztowego, powinny zawiadomić o tem Główny Urząd Pocztowy przed 25 grudnia r. b. i opłacić abonament skrzynki pocztowej, wynoszącej 5 tysięcy mk. miesięcznie.

— **Ryby na święta.** Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża, tak jak i lat ubiegłych, uzyskał 2 procent ze sprzedaży ryb przez Związek Producentów Ryb w tygodniu przedświątecznym, na rzecz gwiazdki dla chorych żołnierzy, przebywających w szpitalach łódzkich.

Ryby te będą sprzedawane w sklepie przy ulicy Południowej nr. 8. od czwartku do soboty włącznie.

Uprasza się gospodynie o wyłączne nabywanie ryb w pomienionym sklepie, zarówno ze względu na cel jak i taniość.

— **Przeoczenie.** W zamieszczonym w numerze wczorajszym fragmencie poetyckim p. t. „Noc“ opuszczono wskutek przeoczenia nazwisko autora, którym jest znany poeta i literat gruziński p. Sergo Kurulliszwili.

— **Znów napad bandycki.** Na jadących szosą przez las Brzeziński kupców Szlamę Terfelda i Joska Pakulę napadło 8 uzbrojonych w rewolwery bandytów. Zatrzymawszy wóz, bandyci sterroryzowali jadących, poddając ich ścisłej rewizji. Wystraszonym kupcom zabrali oni kilkaset tys. mk. poczem korzystając z ciemności skryli się w sąsiednim lesie. Napadnięci podjechali do I-szego posterunku policji wskutek czego rozpoczęto dochodzenie, narazie jednak bez rezultatu. bip

Teatr, muzyka i sztuka.

Koncert Cecylji Hansen.

Słynna Cecylja Hansen, jedna z najznakomitszych skrzypaczek współczesnych wystąpi w czwartek dn. 21 bm. w sali Filharmonji na 9-ym koncercie z cyklu „wielkich solistów“. Jak pisze wytrawny krytyk niemiecki, dr. Leopold Schmidt Cecylja Hansen, to istotnie wyjątkowe zjawisko w świecie muzycznym i nad wyraz ciekawa indywidualność, która pierwszym pociągnięciem smyczka pokonuje jakby szturmem całą publiczność i zjednywa sobie serca słuchaczy. Entuzjazm jaki towarzyszy występom Cecylji Hansen jest wprost niebywały. To też nie ulega najmniejszej wątpliwości, że koncert tej niezrównanej skrzypaczki wywoła w Łodzi olbrzymie zainteresowanie. Cecylji Hansen towarzyszyć będzie świetny pianista prof. Borys Zacharow. Bilety w kasie Filharmonji.

Schwytanie niebezpiecznych ptaszków.

Posterunkowy V kom. P. P. Jan Rybak zaaresztował przy ul. Pomorskiej poszukiwanego od dłuższego czasu za kradzież różnej garderoby u Estery Winograd, Kamienna 12 niejakiego Gutmana Pinkusa, Nowomiejska 19. Przy ul. Piotrkowskiej 8 został zatrzymany przez funkcjonarjusza V kom. P. P. niejaki Perec Salcm, mieszkaniec Włocławka wraz z narzędziami złodziejskiemi: świdrem, łomem, śrubokrętem i czterema wytrychami. Perec wręczył posterunkowemu 10 tys. mk. pol. prosząc o zwolnienie. W obu wypadkach prowadzone jest dochodzenie. (lot

4 lata więzienia za kolportaż bibuły komunistycznej.

Sąd Okręgowy rozważał w dniu wczorajszym następującą sprawę:

28 kwietnia b. r. około godz. 10-ej wieczorem przodownik pol. przechodząc ul. Gdańską, nie dochodząc do Ogrodowej spostrzegł jakiegoś osobnika, który wyjąwszy z kieszeni jakieś papiery, rozrzucił je po trotuarze. Ponieważ miało to miejsce przed 1 maja funkcjonarjusz domyślił się, że osobnik ów rozpowszechnia prawdopodobnie nielegalne proklamacje, wobec czego podbiegł do niego i zatrzymawszy, dokonał osobistej rewizji, podczas której znalazł w prawej kieszeni paczkę odezw komunistycznych, identycznych z rozrzucanymi. Osobnik, aresztowany i odprowadzony do komisarjatu policji, okazał się niejakim Bolesławem Tobolskim (28 lat). Podczas rewizji dokonanej w jego mieszkaniu znaleziono inny jeszcze materjał, wskazujący, że Tobolski jest czynnym członkiem miejscowego komitetu K. P. R. P., gdzie figurował pod pseudonimem „Młot“.

Na sądzie oskarżony przyznał się do należenia do partji komunistycznej, przyznał się natomiast do rozrzucania odezw przeznaczonych dla robotników fabrycznych.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Tobolskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, za kolportaż odezw komunistycznych, zwalniając go jednak z zarzutu należenia do partji komunistycznej. bip

Kupujcie 8 proc. pożyczkę złotą.

Skrzynka do listów.

Pod pręgierz!

Otrzymujemy list następujący:

„Podaję poniżej do wiadomości publicznej, aby w ten sposób potępić tak groźny u nas objaw zdziczenia politycznego, które jest skutkiem perfidyjnego urabiania opinji publicznej przez pewien odłam prasy.

Chyba nikt nie zaprzeczy, że fakt ohydnego morderstwa, dokonanego na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej do głębi wstrząsnął całą zdrowo myślącą opinją polską. Cały kraj pod wrażeniem tej strasznej wieści zadygotał z oburzenia. A jednak nie wszyscy zdali sobie sprawę z tego, jakiego szwanku doznał Majestat Rzeczypospolitej i jak shańbiono najpiękniejszą kartę tradycji polskiej, niesplamionej dotąd krwią głowy państwa. Bo oto inżynier K., pracownik Łódzkich Kolejek Dojazdowych, w miejscu publicznem, bo w tramwaju, w te słowa odezwał się o tym fakcie bolesnym, zwracając się do siedzącego obok sąsiada:

— Wie Pan, Opatrzność Boska to zrządziła, wszak nie mogło być, aby ten „żydowski parobek“ aż przez 7 lat rządził Polską.

Ze zgrozą pomyślałem, że przecież obok mnie może siedzieć najgorszy wróg Polski i będzie cieszył się, że ten naród nie ma poszanowania dla głowy państwa nawet w tak tragicznej chwili. Wstałem więc i zaprotestowałem słowami:

— Wstydziłby się Pan, uszanowałby Pan śmierć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oburzyło to inż. K., bo opryskliwie zaczął wykrzykiwać, że on do mnie nie mówił, więc nie mam prawa zwracać mu uwagi.

A więc — innemi słowy — Panie inżynierze, można obrażać publicznie Majestat Państwa i obywatele mają nie reagować, milczeć? Nie godzien byłbym miana Polaka, gdybym wtedy milczał.

Piszę o tem, aby skarcić niesfornego obywatela, aby powiedzieć mu, że w miejscu publicznem musi być obywatelem lojalnym, bo na warcholstwo każdy Polak zareaguje jaknajostrzej.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy wysokiego poważania.

Mieczysław Syska

Kierownik Państw. Urzędu Pośr. Pracy.

Al. Kościuszki nr, 9

Łódź, dn. 18.12 1922 r.

Tajemnica indyjskich jogów i fakirów.

Zjawiska, których nie można pojąć rozumem.

Campbell Oman, który już jako dziecko obcował z jogami i fakirami Indji, opisuje w swej książce o spotkaniu z jednym z jogów obdarzonych siłą nadprzyrodzoną, Hassanem Khanem.

Hassan Khan, mahometanin, nie był zawodowym czarnoksiężnikiem. Ale nieraz na prośby otoczenia

zdradzał swą wiedzę i siłę tajemną.

Otóż zdarzało się, że gdy przy jedzeniu ktoś miał pragnienie, Hassan Khan nachylając się ku biesiadującym pytał: „Czy chcecie, panie, flaszkę wina? Proszę wymienić rodzaj wina i trzymać rękę pod stołem“. I oto w tym samym momencie flaszka żądanego wina jawiła się w dłoni zamawiającego. W ten sposób zjawiały się na stole biszkopty, ciasta, cygara itp. Gdy raz ktoś wesoło zapragnął flaszki szampana, Hassan Khan bardzo podniecony wyszedł na werandę i dał rozkaz komuś niewidzialnemu, by natychmiast przyniósł szampana. Dwa, lub trzy razy musiał on rozkaz swój powtórzyć i oto nagle flaszka

idąc z powietrza uderzyła go w pierś,

upadła na ziemię i roztłukła się w tysiąc kawałków.

Hassan Khan w najwyższem zdenerwowaniu szepnął zbielałemi ustami: Okazałem moją moc, ale mój Djin (demon) rozłościł się za surowy rozkaz.

Gdy często zapytywano Hassana, na czem polega jego siła tajemna, milczał, uśmiechając się tylko zagadkowo. Ale raz w otoczeniu na bliższych znajomych opowiedział o źródle tej tajemniczej mocy:

„Byłem jeszcze chłopcem, gdy przez naszą wieś przechodził raz brudny obszarpany żebrak. Młodzi chłopcy obskoczyli go dokoła, tylko ja obroniłem go, tłumacząc, że to pewnie święty pokutnik. Starzec spojrzał wówczas na mnie bystro i odtąd spotykaliśmy się nieraz, bo starzec

zamieszkał w jaskini niedaleko wsi.

Pewnego dnia starzec zaproponował, że zdradzi mi pewną tajemnicę, ale pod warunkiem, iż obiecam mu wypełnić sumiennie wszystkie jego instrukcje. I wtedy nakazał mi surowe posty na długie dni, około 40-stu, przytem nauczył mnie pewnych formuł i zaklęć.

Po bardzo ostrym poście posłał mnie do swej celi, poczem spytał, com widział we wnętrzu jaskini. Ujrzałem wówczas tylko jedno,

olbrzymie, płonące oko.

„Dobrze, teraz skutek jest pewny“. Wtedy on wskazał mi na parę kamieni, które leżały dokoła, i polecił mu uczynić nad każdym pewien mistyczny znak.

„A teraz idź do domu, zamknij się w izbie, i każ twemu opiekuńczemu duchowi przynieść te kamienie do izby“. Drżący z podniecenia, uczyniłem co mi kazano. I oto wnet

kamienie leżały u mych stóp.

Zdumiony powróciłem wnet do sadu.

„Masz teraz moc, nad wszystkiemi przedmiotami, nad którymi uczynisz ten znak, którego się nauczyłem“. I oto słowa tajemniczego starca sprawdzały się zawsze. Choć nie zawsze ta władza przynosiła mi szczęście, bo nieraz mój Djin, nienawidzący mnie z powodu mej siły starał się wyrządzić mi szkodę“.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK